

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 1(26)/2006

29 stycznia 2006 r.



Wspomożenie wiernych, Uzdrowienie chorych...

Gdy kończy się okres Bożego Narodzenia, z domów znikają choinki, gasną migające światełka, a kołędowe śpiewniki odkładamy do następnego roku, Kościół znów stawia nam przed oczy postać Matki Bożej, pochylonej nad swym Dziecięciem, ale też nad całym ludem Bożym.

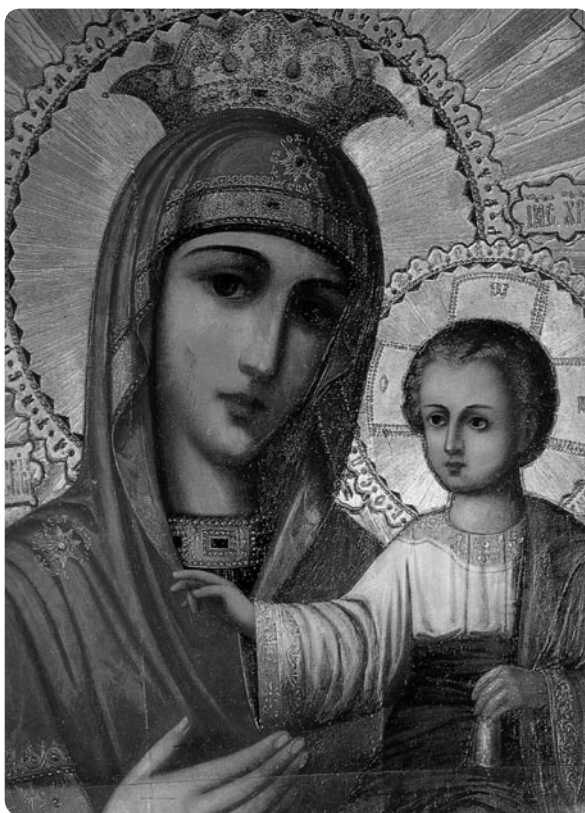
2 lutego, w święto Ofiarowania Chrystusa w świątyni, popularnie zwane w Polsce świętem Matki Boskiej Gromnicznej, towarzyszymy Maryi, gdy — posłuszna nakazom prawa — idzie do świątyni ofiarować swego pierworodnego syna Bogu, gdy z przeżeniem słucha słów Symeona, zatroskana o los ukochanego dziecka. Polska pobożność maryjna wydobyla z tego święta właśnie to zatroskanie, bo Matka Boska Gromniczna surową zimą wędruje ze świecą po polach, by odpędzać wilki od zagród, by nieść ludziom pociechę i ukazywać płomyk gromnicy — symbol Chrystusowego, nigdy niegaśniętego światła. A ta sama świeca, poświęcona w tym dniu w kościele, wspiera wiernych w najtrud-

niejszych chwilach ich życia, bo jej płomień rozpałał się w żarze wielkiej miłości, którą Maryja obdarza swych czcicieli.

Kilka dni później zaś, 11 lutego, obchodzimy święto Matki Boskiej z Lourdes, Tej, do której wołają pielgrzymi „Uzdrowienie chorych, Módl się za nami”, Tej, którą błagają o siłę i zrozumienie sensu cierpienia. Wówczas też przypada Światowy Dzień Chorego.

szy i ciała, odnajduje zagubionych wśród zawikłanych dróg ludzkiego życia, jak wśród lutowej zamieci, strzeże przed złem, odpędzając je światłem swej cudownej świecy. Wszystkich, którzy uciekają się do niej, okrywa swym płaszczem, nie pozwalając, by chłód i oziębłość opanowały ludzkie serca. Oświecła drogę i prowadzi nas do swego Syna.

J.K.



Ikona Matki Boskiej Iwerskiej

Maryja — Orędowniczka łask, Wspomożycielka i Pocieszycielka, wyprasza ją dla tych, którzy darzą ją czcią i miłością, uzdrowienie du-

Ofiarowanie Pańskie

Daj mi o Matko
— Proszę gorąco
Małego Jezuska
Na ręce

Daj mi Maryjo
Przytulić
Do serca swego
I szepnąć
Jak Symeon:

Oto Zbawienie!
Całego świata
I moje!
Pozwól kroczyć
W pokoju.

Dziękuję Niepokalana!
Że Boga — Jezusa
Dziś ofiarujesz
Dla nas

M.S.

Kult łaskami słynącego obrazu

Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie w zagórskim kościele

W związku z przygotowaniem do niezwykłego wydarzenia, jakim dla naszej parafii będzie koronacja wizerunku Matki Bożej Zagórskiej, rozpoczynamy cykl artykułów związany z kultem cudownego obrazu. Na wstępie przypomnienie najważniejszych faktów z historii obrazu oraz nabożeństwa do Matki Bożej w zagórskim kościele.

Od początków swojej historii był Zagórz związany z osobą Matki Bożej, trudno niemal pisać czy mówić o tej miejscowości, nie myśląc o niej przede wszystkim jako o ośrodku kultu maryjnego, który trwa tu nieprzerwanie już ponad 600 lat. Nie było tu jeszcze wsi, nie mówiąc już o jakiejś organizacji miejskiej (na tę ostatnią przyszedł czas dopiero w latach 70. minionego wieku), a już wierni pielgrzymowali do kaplicy, kryjącej cudowny obraz Matki Bożej.

Kult cudownego obrazu Matki Bożej sięga w Zagórz, wedle wszelkich prawdopodobieństw, XV, a może nawet XIV wieku. Pojawienie się tutaj wizerunku Maryi legenda wiąże z osobą króla Kazimierza Wielkiego, który w drodze na Ruś zatrzymał się w okolicy Sanoka, przed przeprawą przez San. We śnie miała mu się ukazać Matka Boska, obiecywała pomyślność wyprawy i prosiła o wystawienie ku jej czci kaplicy w tej okolicy. Rankiem król znalazł miejsce wskazane we śnie przez Maryję i zlecił wystawienie kaplicy zamożnemu włościaninowi. Po szczęśliwym powrocie z wyprawy król przysłał do Zagorza malowany na drewnie obraz Zwiastowania NMP. Legenda została spisana w XVII stuleciu, a jej podstawą była prawdopodob-



nie fundacja około 1343 roku kaplicy filialnej na miejscu dzisiejszego kościoła. Niezależnie od autentyczności opowieści, stanowi ona świadectwo, iż nabożeństwo do Matki Boskiej Zagórskiej związane było w świadomości wiernych z bardzo odległymi czasami.

Kult cudownego obrazu trwał, pomimo, że w Zagórz nie było samodzielnego ośrodka administracji kościelnej. W 1669 roku do Matki Boskiej Zagórskiej pielgrzymował jezuita, Michał Krasuski, dziękując za swoje ocalenie w wojnie siedmiogrodzkiej i prosząc o łaski dla ojczyzny. Nazywa on Maryję „Panią Bieszczadzką, nadzieją upadających na duchu i Przyjaciółką dla wszystkich”. Swoją relację kończy

zaś życzeniem „by górskie szczyty miłe były sercu Bogarodzicy, skoro jako Mieszkanca założyła Zagórką Stolicę przy Sarmackich Górach. Dzieło Krasuskiego (*Regina Poloniae Mater Dei Maria*, Calissij 1669) stanowi jedno z najstarszych i najważniejszych świadectw kultu zagórskiego obrazu.

W 1697 roku Piotr Głoski, proboszcz parafii w Porążu ufundował tu prebendę, w 1724 uposażenie powiększył Piotr Konstanty Stadnicki, kasztelan biecki. Samodzielna parafia powstała w Zagórz w 1750 roku, a ustanowił ją biskup przemyski, Wacław Sierakowski. Ten sam biskup w piśmie z 25 lipca 1745 roku nadmieniał, że obraz w Zagórz jest „łaskami słynący” oraz poleca spisywanie i potwierdzanie przysięgą ważniejszych cudów. W momencie utworzenia parafii obraz już ozdobiony był wotami, świadczącymi o nabożeństwie wiernych i otrzymanych przez wstawiennictwo Maryi łaskach. Ponieważ jednak w kościele brakowało naczyń liturgicznych, wota, na polecenie biskupa, posłużyły do zdobycia funduszy na zakupienie monstrancji i puszek. Od połowy XVIII wieku można zatem mówić o historii parafii zagórskiej, powstałej wszakże na fundamentach starszego o kilka wieków centrum religijnego. Do intensyfikacji kultu maryjnego przyczyniała się też zapewne duchowość karmelitańska, związana z zagórskim klasztorem.

Dokończenie na s. 3.

Cudowny obraz Zwiastowania, znajdujący się w kościele parafialnym w Starym Zagórzcu to dzieło późnogotyckie, prawdopodobnie z początku drugiej ćwierci XVI wie-



Wizerunek Boga Ojca wysyłającego do Maryi Dzieciątka po drodze z promieni — fragment obrazu

ku. Namalowany został na desce lipowej temperą na zaprawie kredowej i ma wymiary 121 x 146 cm. Przedstawia scenę Zwiastowania, utrzymaną w charakterystycznym dla epoki stylu*, z licznymi elementami ikonicznymi. Archanioł Gabriel z purpurowymi skrzydłami, w bogato zdobionych szatach, podtrzymywanych przez pazia, zwraca się do Maryi. Trzyma w ręku szarfę z gotyzującym napisem. Nad czołem anioła widać krzyż. Postać Matki Boskiej umieszczona została w prawej części obrazu, przy klęczniku z książką. Maryja rozchyła dłonie w charakterystycznym, pokornym geście, a nad Jej głową dwa aniołki podtrzymują bogatą, ozdobną koronę. Interesująca jest postać Boga Ojca, który wysyła do Maryi Dzieciątka po drodze z promieni. Tło obrazu stanowi parawan z rytym motywem roślinnym. Obraz był w ciągu ubiegłych wieków kilkakrotnie restaurowany i przemalowywany, nie zawsze zresztą z zachowaniem należytej pieczołowitości konserwatorskiej, pozostaje jednak nie tylko obiektem żywego kultu, ale też cennym zabytkiem szesnastowiecznego malarstwa religijnego. Nie wartość artystyczna

jednak, choć i ta jest ważka, stanowi o jego wyjątkowości.

Wizerunek Matki Boskiej Zagórskiej przez wieki stale uznawany był za cudowny i łaskami słynący. Jako taki wymienia go także Ks. A. Fridrich w opracowaniu *Historie cudownych obrazów N.M.P. w Polsce* (Kraków 1904, t. II, zob. ramka).

Religijność parafii zagórskiej od zawsze koncentrowała się na szczególnym nabożeństwie do Maryi. Wyjątkowo uroczyste obchodzone są u nas święta maryjne, zwłaszcza Zwiastowanie (25 marca) i Nawiedzenie (2 lipca), gdy w parafii ma miejsce odpust, oraz święto Wniebowzięcia NMP. Kiedyś na odpusty przybywali liczni wierni nie tylko z terenów Rzeczypospolitej

ale także z Czech i Moraw. Ks. Adam Fuksa wspomina, że na odpusty docierali do Zagórzcu Łemkowie nawet z oddalonych regionów. Ks. Antoni Porębski, prepozyt w Sanoku, kanonik honorowy kapituły katedralnej w Przemyślu zapisał: „...od mojego dzieciństwa pamiętam oddawanie przez wiernych szczególnej czci Matce Najświętszej w tym obrazie. Wyrazem tego kultu były uroczystości odpustowe, urządzone co roku w dniu 2 lipca, z wielką okazałością przy licznych napływie wiernych. Proboszczowie ówczesni, których pamiętam: ksiądz Stefan Fus i jego następcą ksiądz Jan Lewkowicz bardzo dbali o to, aby w ciągu całego roku rozbudzać nabożeństwo i miłość parafian w Zagórzcu ku Matce

Bożej, królującej w parafii w tym cudownym obrazie”.

Od 1965 roku obchodzona jest nowenna przed świętem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, w maju ze wzgórz rozbrzmiewa tzw. Majówka, czyli pieśni maryjne wykonywane na trąbkach, a w wybrane dni Litania loretańska odmawiana jest przy górującym nad Zagórzcu krzyżu milenijnym. W 1966 roku śp. ks. Prałat Józef Winnicki ogłosił, że wszystkie święta maryjne w naszej parafii będą odprawiane w szczególnie uroczysty sposób, w miarę możliwości poprzedzone nowenną lub triduum. W pierwsze soboty spotykamy się na czuwaniach modlitewnych, podczas których odczytywane są prośby i podziękowania do Matki Boskiej Zagórskiej. W 2004 roku w ruinach klasztoru stanęła na dawnym cokole figura NMP Szkaplerznej, pod którą również odprawiane są nabożeństwa. W 2003 i 2004 roku dwie kopie wizerunku Matki Bożej Zagórskiej pielgrzymowały po domach naszej parafii, odwiedzając ponad 600 ro-



Korona Maryi podtrzymywana przez anioły — fragment obrazu

dzin, a nawiedzenie to, jak świadczą wpisy w księdze pamiątkowej, pozostawiło głęboki ślad w sercach wiernych. Wizerunek Matki Bożej odwiedził także rodziny w sąsiednich parafiach w Nowym Zagórzcu i Porażu.

Sanktuarium Maryjne w Zagórzcu słynie od wieków z licznych łask nadzwyczajnych, niektóre zdarzenia tego typu opisane zostały w księgach parafialnych. Michał Krasuski wspomina o cudow-

Dokończenie na s. 4.

nym uzdrowieniu syna barona Bala, a w dokumentach parafialnych można też przeczytać protokoły i świadectwa wiernych, którzy doznali nadzwyczajnych łask za przyczyną Matki Boskiej Zagórskiej. W latach 1966–1973 spisano 430 podziękowań za doznane łaski, pomoc w chorobie, sprawach osobistych i zawodowych. Wiele z tych świadectw ma formę urzędowych protokołów, wiele też podpisanych zostało imieniem i nazwiskiem dziękującego, można więc dostrzec, że osoby doznające pomocy za przyczyną Matki Boskiej Zagórskiej pochodziły nie raz z miejsc od Zagórza odległych. Jedno z podziękowań kończy się następującym wyznaniem:

„A ja czuję ogromną radość i wdzięczność dla Matki Boskiej Zagórskiej — za doznane łaski i cudowne wyleczenie z choroby, która trwała przeszło 22 lata. Kto nieszczęśliwy i zrozpaczony, niech się odda w opiekę Najświętszej Marii Panny z ufnością, a Ona go wysłucha i pocieszy”.

Dziś znów obraz Matki Bożej Zagórskiej otaczają liczne wota składane przez wiernych — jest ich obecnie około 300.

W 1984 roku w uroczystości Zwiastowania NMP uczestniczył Ks. Arcybiskup Ignacy Tokarczuk,



Ręce Matki Bożej — fragment obrazu

który poświęcił wówczas odrestaurowany obraz i ołtarz. Wystąpienia powitalne wiernych, zapisane w księdze parafialnej, kończyły się prośbami o koronację łaskami słynącego obrazu: „Prośbę do Ciebie zanosimy — historycznie kult Matki Bożej udowodniony, Czcigodny

nasz Księżę Biskupie, postaraj się dla Niej o koronę”. W relacji z uroczystości odnotowano także piękną, przygotowaną na tę okazję modlitwę, opierającą się na relacji wspomnianego Michała Krasuskiego, a podkreślającą trwałość nabożeństwa do Matki Bożej Zagórskiej: „«Regina Poloniae, Diva Zagorensis, et Bieszczadi Domina. Królowo Polski, Boska Pani Zagórska i władczyni Bieszczad»». Tak się zwracał do Ciebie już w XVII wieku poeta pielgrzym, Michał Krasuski, gdy wypełniał ślub odbycia pielgrzymki w intencji Polski udręczonej wojną ze Szwecją i z Siedmiogrodem. W swojej książce poświęconej opisowi cudownych Obrazów, do których w całym Królestwie Polskim pielgrzymowali

Twoi czciciele, znalazło się miejsce i dla naszego Zagórza. W ośmiu odpoczynkach podczas pielgrzymki, opisując piękno przyrody — wschodu słońca, ożywczego powietrza, kwiecistych łąk, wiosennych zasiewów, rzek i strumieni, lasów i gór bieszczadzkich, dostrzegł w nim poeta pielgrzym — zapowiedź największego piękna i Darów nieba, za które uznał kościół zagórski i Cudowny w nim Obraz Twój o Pani. Jak dla poety i Twoich czcicieli z tamtych czasów, kościół ten i Obraz był — używając słów poety — ziemską Bramą do nieba, portem dla żeglaza miotanego śmiertelnościami falami, Ojczyzną dla długoletniego wygnańca i Królewskim Twoim

Przybytkiem, wspanialszym od monarszych pałaców — tak i my pragniemy, aby był tym i dla nas. W nim znalazł autor dziewiąty odpoczynek po trudach pielgrzymowania i dziesiąty, jako przedsiónek nieba, przed Twoim cudownym



Obraz zagórski przed konserwacją i przywróceniem poprzedniego wyglądu. Prace te wykonał w 1965 roku artysta konserwator Wojciech Kurpik. Przemalowanie obrazu miało miejsce w 1878 roku; w 1912 roku odnowił go także Władysław Pochwalski.

Obrazem. Wypełnił ten odpoczynek hymnem pochwalnym na cześć Jezusa — Słowa Wcielonego, które z nieba otrzymałaś dla zbawienia świata. Zakończył swoją pielgrzymkę podziwianiem drogiej sukni, którą przyozdobił Twój obraz Maryjo, Stefan Bał, możny pan Hoczwi, podkomorzy sanocki, za cudowne uzdrowienie syna swego ze śmiertelnej choroby, oraz przekazanie jeszcze piękniejszej i bogatszej korony, którą dla ozdobienia Twoich skroni, sam przywiózł od Zofii Balowej z Hoczwi, małżonki Stefana. Od siebie zaś jako wotum złożył wdzięczną modlitwę za uwolnienie udręczonej Ojczyzny od najazdu nieprzyjaciół ze Szwecji i Siedmiogrodu. Maryjo — w tajemnicy Zwiastowania nie ma dziś

Dokończenie na s. 6.

ZAGÓRZ STARY

Ks. A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów NMP w Polsce*, t. II, Kraków 1904, s. 446–450
(zachowano pisownię oryginału).

Na południowy wschód od Sanoka, wśród malowniczych gór, leży wioska Zagórz, nazwana Starym, dla odróżnienia jej od niedawno temu zbudowanego Nowego Zagórza. Pierwszy na tem miejscu kościół, a raczej kaplicę, wystawił król Kazimierz Wielki, a to z takiej okazji: W r. 1353. wybierając się na zajęcie Rusi, zatrzymał się w okolicy Sanoka, gdzie miał zamek królewski, stanął obozem w Zagórz, skąd następnego dnia miał się przepawić przez San i wyprawę swoją gorąco polecał Matce Najświętszej. Przede wszystkim zaś prosił o to, żeby niczyjej krzywdy nie wziął na swoje sumienie. Kiedy udał się na spoczynek, Matka Najśw., jak niesie podanie, objawiła mu się we śnie, dodała mu otuchy i spokoju, oraz wskazywała mu miejsce, na którem żądała, żeby dla czci Jej stanęła kaplica. Z rana o świcie począł król z dworzanami swymi szukać onego miejsca i znalazłszy je, rzewnymi zalał się łzami; a ponieważ pilno mu było w dalszą drogę, kazał wezwać do siebie pewnego włościanina, dla swojej zamożności i dzielności zwanego królikiem Podgórze, i polecił mu kosztem królewskim wystawić na objawionem miejscu murowaną z kamienia kaplicę, na cześć Matki Boskiej, obiecując mu, że go za to wyniesie do stanu rycerskiego. Prędko stanęła kaplica, a król wróciwszy szczęśliwie do Krakowa, przysłał do niej malowany na drzewie obraz Zwiastowania N. Panny. Obraz ten P. Bóg ku czci Matki Najśw. prędko raczył wślawić cudami. W roku 1724.

ks. Piotr Głoski proboszcz Poraża fundował przy tej kaplicy utrzymanie dla osobnego kapelana, a w roku 1750 ks. biskup Wacław Sierakowski ustanowił tu osobną parafię na prośby Józefa Ossolińskiego chorążego koronnego i żony jego Teresy ze Żmigroda Stadnickiej. Zdobiło wówczas obraz ten 179 wotów świadczących o nabożeństwie wiernych do niego i o łaskach przy nim od Najśw. Panny otrzymanych. Ponieważ jednak właśnie brakowało św. naczyń w kościele, wota te z polecenia ks. Biskupa obrócono na sprawienie monstrancyi i puszki na Najśw. Sakrament. I te nie doczekały naszych czasów. Zabrano je bowiem z początkiem dziewiętnastego wieku, razem z innymi srebrami kościelnymi na rzecz skarbu. Dziś nie ma już ani tych sreber, ani wotów żadnych. Przetrwało tylko wielkie nabożeństwo i zaufanie w okolicy do Matki Boskiej łaskawej w zagórskim obrazie. To też rokrocznie na uroczystość Zwiastowania Najśw. Panny spieszy tam parę tysięcy pątników, a między nimi sporo z odalonego o 8 mil Łupkowa.

Wiadomość ta zebrana została z aktów parafialnych. Znajduje się tam oprócz historii obrazu pismo z podpisem i pieczęcią ks. biskupa Sierakowskiego z dnia 25. lipca 1745. z wyraźną wzmianką, że obraz ten Najśw. Panny licznymi cudami od wieków słynął: przy czem ks. Biskup poleca, aby ważniejsze cuda spisywane były i przysięgą stwierdzone.



Zagórskiej naszej Pani
Cudowny obraz łśni
Do Niej się zwracamy,
Gdy trudne nasze dni

Z obrazu tego bije
Na kościół złoty blask
I wszystkich nas ogarniasz
Ogromem swoich łask

Modlitwa nasza rzewna
Gorliwa i gorąca
Wznosi się do Ciebie
W pierwszą sobotę miesiąca
(...)

Bo my Ciebie Pani
O łaski wciąż prosimy
A w podzięce za to
Wota przynosimy

I Boga Najwyższego
Prosi parafia cała
Żeby na Twym czole
Korona zabłyszczała

Śpieszmy więc do Niej
Z bliska i z daleka
Bo Zagórska Pani
W ołtarzu na nas czeka

Emilia Kawecka



na Twoim obrazie sukni z najpiękniejszych materiałów, tkanych złotem, czy srebrem i zdobnych perłami, ale ufamy, że z odnowionego obrazu Swego i ołtarza, okazać się będziesz i nam Boską Panią Zagórską i Władczynią Bieszczad, gdy tylko przybywać tu do Ciebie będziemy z czcią należną, z wiarą i ufnością naszą, by wielbić syna Twego”.

Przygotowując się do wielkiej uroczystości, którą będzie koronacja zagórskiego obrazu, nie ustawajmy w modlitwach do naszej Zagórskiej Pani.

J.K.

* Obraz Zwiastowania, wykonany przez mistrza ze szkoły prymitywistów w Savoie (XV w.) skomponowany jest niemal identycznie jak obraz zagórski. Maryja przedstawiona została przy kłęcniku (niższym w przypadku obrazu fran-

cuskiego), również z otwartą książką, tym razem z lewej strony obrazu. Archanioł, również w bardzo bogatych szatach, z barwnymi skrzydłami przykłęka przed Maryją, trzymając w ręku szarfę z napisem. Ponad nimi, prawie nad głową anioła (identycznie jak w obrazie zagórskim), umieszczona została postać (popiersie) Boga Ojca. Posadzka również ułożona jest w formie dwubarwnych kwadratów. Obraz zagórski bogatszy jest o inne elementy ikonograficzne (aniołki podtrzymujące koronę, postać pazia).

Bibliografia:

Katalog zabytków sztuki w Polsce, Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice, opr. E. Śnieżyńska-Stolotowa, F. Stolot, Warszawa 1982

Z. Osenkowski, *Zabytki sakralne Zagorza*, [w:] *Zagorz nad Oslawą*, red. Z. Osenkowski, Zagorz 1995

Korony dla Matki Boskiej Zagórskiej

W związku z pytaniami parafian, dotyczącymi sprawy samej korony i składania darów na korony dla wizerunku Matki Boskiej Zagórskiej pragnę podać kilka szczegółów.

Korona dla Matki Bożej będzie mieć taki kształt, jak ta namalowana na obrazie nad głową Maryi. Oprócz tego planowana jest otoczka w formie słoneczka lub aureoli wokół postaci Jezusa, przedstawionego przez artystę w postaci małego dzieciątka, wędrującego po jasnych promieniach od Boga Ojca.

Została założona Złota Księga ofiar i darów na cel koronacji, w której będzie zapisany każdy dar w formie pieniężnej, czy też materialnej (przedmioty ze złota i srebra).

Bardzo prosimy ewentualnych ofiarodawców, aby do koperty wkładali dar i kartkę, na której znajdują się następujące informacje: imię i nazwisko osoby lub rodziny, adres, opis ofiarowanego przedmiotu, a także — jeśli jest taka chęć — intencja lub motywacja, z jakiej składa się ten dar Matce Bożej. Informacja zawarta na takiej kartce zostanie wpisana do Księgi. Wpisów dokonywać będą osoby wyznaczone przez Radę Parafialną.

Księga ta, która stanie się wielką pamiątką, będzie dostępna do wglądu dla ofiarodawców.

W kolejnych numerach „Verbum” będą podawane wszelkie nowe informacje dotyczące koronacji.

Ks. proboszcz Józef Kasiak

11 lutego 2006

14 Światowy Dzień Chorego

Główne obchody tegorocznego Światowego Dnia Chorego skupione będą w Adelajdzie w Australii. Decyzję Papieża Benedykta XVI o wyborze tego miasta podała Papieska Rada Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Zgodnie z tradycją, obchody Dnia Chorego, przypadającego w święto Matki Boskiej z Lourdes, odbywają się co roku w innym mieście. Uroczystości w Adelajdzie trwać będą trzy dni, a rozpoczną się 9 lutego. Zaplanowano dwa międzynarodowe kongresy: teologiczno-duszpasterski i naukowo-medyczny. Punktem kulminacyjnym będzie Msza Święta w katedrze pw. Świętego Franciszka Ksawerego, połączona z udzieleniem sakramentu chorych. Tematem tegorocznego Dnia Chorego jest zdrowie psychiczne. Problematyka ta, a zwłaszcza sprawa obrony godności i życia osób niepełnosprawnych jest szczególnie bliska Papieżowi Benedyktowi XVI. W 1941 roku hitlerowcy zamordowali jego kuzyna, gdy wykryto u niego chorobę Downa.

Zmarł Ksiądz Jan Twardowski

18 stycznia odszedł do Pana niezwykle człowiek, poeta — ksiądz Jan Twardowski. Przez lata w swoich wierszach uczył nas wrażliwości, pokazywał jak szukać Boga w drugim człowieku i w otaczającym nas świecie. Z pobłażliwością i pogodnym uśmiechem opisywał nasze słabości i wady. W prostocie poetyckiego słowa zawarł najgłębszą prawdę o ludzkiej naturze, o dobroci Boga i pięknie całego stworzenia. Teraz już zapewne dotarł do tego miejsca, o którym pisał kiedyś w wierszu *W niebie*: „— i widzę wreszcie moją matkę/ w nie-spalonym domu/ przyszywa guzik co się gubił stale/ Ile trzeba przejść nieba żeby ją odnaleźć”.

„Franciszkańskie Dzwoneczki” w Lourdes

W dniach od 3 do 13 listopada 2005 roku zespół dziecięcy „Franciszkańskie Dzwoneczki”, działający przy kościele Franciszkanów w Sanoku, odwiedził Czechy, Francję, Belgię i Niemcy. Uczestniczyłam w tej wyprawie jako opiekunka, gdyż w zespole śpiewa moja córka Julia.

Na trasie niezapomnianej wycieczki znalazły się m.in.: Bratysława, Lyon, Cestas, Arcachone na wybrzeżu Atlantyku, Bordeaux, Lourdes, Paryż, Waterloo, Bruksela, Rainheim i Frankfurt nad Menem. Dzieci nie tylko zwiedzały te piękne miejsca, ale też dawały koncerty. Piosenki religijne w ich wykonaniu przyjmowane były z wielkim entuzjazmem, nie tylko przez emigrantów z Polski, ale także przez licznie zgromadzonych w kościołach rdzennych mieszkańców odwiedzanych krajów.

Najdłużej w pamięci członków zespołu, ich nauczycieli i opiekunów pozostanie dzień spędzony w Lourdes — miejscu znanym chyba każdemu chrześcijaninowi, każde-

mu czcicielowi Maryi. (Krótka historia objawień maryjnych, które miały tu miejsce w 1858 roku, znalazła się w ubiegłorocznym numerze „Verbum”).

Wspaniale było zanurzyć się w tajemnicy tego cudownego miejsca. Górzysty krajobraz okolicy, wąskie, kręte uliczki i liczne, związane z tamtymi wydarzeniami obiekty: dom rodzinny św. Bernardetty, młyn, w którym pracował jej ojciec, tworzą niezwykłą atmosferę. Msza Święta w kaplicy św. Bernardetty pod katedrą, odprawiana przez o. Piotra z Sanoka i polskiego księdza pracującego w Lourdes, a później godzinna adoracja, to szczerzy dar serc „Franciszkańskich Dzwoneczków”. Śpiew dzieci sprawił, że kaplica wypełniła się pielgrzymami z różnych stron świata, widać było jednak, że dla małych artystów nie jest to kolejny popisowy koncert. Ogromne skupienie, wyciszenie, żarliwa modlitwa dzieci (najmłodsze miało 5 lat), zmęczonych przecież długą drogą, świadczyły o głębokich przeżyciach duchowych.

Po katedrze oprowadzał nas o. Radosław, młody franciszkanin — Polak, pracujący w Lourdes. Ściany tej ogromnej świątyni są wyłożone płytkami, a na każdej z nich informacje o uzdrowieniach (data, nazwisko i rodzaj doznanej łaski) — są tam też informacje dotyczące Polaków.

Grota Objawień to pieczara w skale, na której szczycie stoi wspomniana potężna katedra. Przed grotą znajduje się plac modlitw, kilkanaście prostych ławek.



Grota Objawień w Lourdes

Uwagę zwracają łańcuchy ułatwiające komunikację wewnątrz, ogromny świecznik. W niszy skalnej zaś znana powszechnie figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej. Tutaj każdy wchodzi ze swoimi prośbami, z gorącą modlitwą o łaski dla siebie i bliskich. Pielgrzymi dotykają ścian, całują, obmywają twarz kroplami sączącej się ze ścian wody — dlatego też czarne ściany są gładkie i lśniące jak alabaster.

We wnętrzu znajduje się oświetlone, bulgoczące źródło cudownej wody, pokryte grubą taflą szkła. Woda z tego źródła odprowadzana jest rurami na zewnątrz grotty.

Nie kryjąc łez wzruszenia, z ogromną wiarą zaczęliśmy cudownej wody, by podzielić się nią z bliskimi i potrzebującymi.

Wracaliśmy do autobusu, dziękując Bogu za to, że mogliśmy tu być, bo dla wielu z nas to też było cudem.

Ewa Rodkiewicz

Poczet proboszczów parafii Zagórz

Cz. 3

Następcą ks. A. Haasa został ks. Ludwik Jamrugiewicz, któremu wypadło administrować parafią w latach 1837–1863. Wspomniane trzydziestolecie obfitowało w dramatyczne wydarzenia w dziejach narodu. Były to: rabacja, Wiosna Ludów, zniesienie pańszczyzny. Antyszlacheckie wystąpienia chłopów nie miały u nas tak ostrego charakteru, jak w rejonie Tarnowa i Jasła, gdzie odnotowano kilkadziesiąt ofiar śmiertelnych. W Ziemi Sanockiej zginęło kilka osób, ale pobitych było kilkuset. Jak wynika z przekazów historycznych, oprócz plądrowania dworów zdarzały się napady na plebanie. W oczach zbałamuconych przez administrację austriacką chłopów, księża uchodzili za przeciwników „dobrego cesarza”... Uprzedzony o napadzie dziedzic Zagórz, Wincenty Ryłski, schronił się do Sanoka. Dwór Ryłskich został splądrowany przez chłopów. Nie ma informacji, by podobny los spotkał plebanię.

Pod koniec lutego 1846 roku przez Zagórz przechodził powstańczy oddział mjra Bułharyna z zamiarem uderzenia na Sanok. Brak koordynacji z innymi oddziałami, znajdującymi się z zachodniej strony Sanoka, spowodował wycofanie oddziału Bułharyna w kierunku granicy węgierskiej. Jak podaje prof. Kieniewicz, na trasie przemarszu owego oddziału od Cisnej do Zahutynia, księża — zwłaszcza rzymskokatolicy — agitowali na rzecz powstania przeciw Austrii. Popadali w ten sposób w konflikt z chłopską większością swoich parafian. Przykład Chochołowa, gdzie ksiądz i organista poprowadzili włościan do powstania przeciw Austrii, jest zaszczytnym, ale odosobnionym przypadkiem.

W parafii zagórskiej, tak jak w całej Galicji, w latach 1844–

–1846 i bezpośrednio po rabacji miały miejsce nieurodzone i epidemie. Zwiększoną śmiertelność odnotowują „Liber mortuorum”. Niestety tych doświadczali wszyscy, bez względu na status majątkowy, ale nie wygasło to antagonizmu między wsią a dworem.

Wreszcie, po dwóch latach, Wiosna Ludów przynosi chłopom uwłaszczenie, co diametralnie zmienia status rolników. Odtąd stają się



Krzyż na „grobie pańszczyzny” w Zagórz

właścicielami użytkowanych gruntów i nie muszą odrabiać pańszczyzny. Na terenie Galicji urządzone są „pogrzeby” pańszczyzny. Podobnie czynią włościanie parafii zagórskiej. Udają się na wyznaczone miejsce, gdzie zakopują rejestry powinności pańszczyźnianych i stawiają tam krzyż. Materialnym świadkiem tamtych wydarzeń jest krzyż obok szosy przy przejeździe kolejowym w Zagórz, na którym umieszczono napis: „W pamjat danoi swobody”.

Ten krzyż na „grobie pańszczyzny” postawili grekokatolicki rolnicy z Zagórz.

Oprócz wymiaru społecznego gest ten ma wydźwięk polityczny. Od tego roku datuje się bowiem wzmożony proces odrodzenia narodowego Rusinów-grekokatolików. Z poduszczenia władz austriackich, przywódcy ukraińscy ze Lwowa zażądali praw językowych i podziału Galicji na dwie części: na zachód od Sanu — polską i na wschód od tej rzeki — ukraińską. Należy zaznaczyć, że działania te miały osłabić aspiracje Polaków i dążenia niepodległościowe. Rosja zaczęła z kolei kokietować Rusinów-moskalofilów, zwolenników połączenia Galicji — zwłaszcza Wschodniej — z carską Rosją. Austriaccy urzędnicy ukuli termin Ukrainer (Ukrainiec) dla zwolenników Austrii. Należy jednak zaznaczyć, że mimo austriackiej i rosyjskiej agitacji współzycie Polaków, Ukraińców i Rusinów układało się w miarę harmonijnie. Na porządku dziennym były mieszane małżeństwa, wspólnie obchodzone święta. Proboszczowie parafii rzymskokatolickiej i grekokatolickiej, przy zachowaniu odrębności, zgodnie ze sobą współdziałali. Dzięki ich mądrości nie dochodziło do większych konfliktów. Przykładem wielowiekowej tolerancji wyznaniowej były mieszane małżeństwa, gdzie synowie dziedziczyli religię po ojcu, córki po matce.

W roku 1863 wybuchło w zaborze rosyjskim powstanie zwane później styczniowym. Jedynym odnotowanym przez źródła zagórzaninem — powstańcem był Bolesław Polityński. Innych nie znamy — być może zataili swój udział w walkach. Kilku powstańców jednak, pochodzących z innych części Polski, osiedliło się w Zagórz w latach 70. i 80. XIX wieku. Wymieńmy ich wszystkich, bo godnie zapisali się w pamięci współczesnych i potomnych.

Dokończenie na s. 9.

Jan Stanisław Jodłowski walczył na Mazowszu, gdzie dosłużył się stopnia kapitana. Ciężko ranny dostał się do niewoli rosyjskiej, następnie został zesłany na Sybir. Wrócił do kraju w 1870 roku i ukończył we Lwowie studia medyczne. Był pierwszym lekarzem kolejowym w Zagórzcu.

Wincenty Ziemiański, pochodzący z okolic Brzozowa, uczestnik powstania.

Bolesław Zachariasiewicz, szesnastolatek ze Lwowa, wziął udział w powstaniu 1863 roku, wzięty do niewoli, został wywieziony na Sybir. Po powrocie ukończył studia inżynierskie w Galicji i był pierwszym kierownikiem parowozowni w węźle zagórskim. Wszyscy oni, z wyjątkiem dra Jodłowskiego, którego potomkowie żyją w Sanoku, spoczywają na cmentarzach Zagórzca.

Powstańcy ci nie doczekali niestety niepodległej Polski — zmarli na przełomie XIX i XX wieku. Szczęściarzem był natomiast niewymieniony wcześniej uczestnik powstania — pochodzący z Jaćmierza Michał Ochęduszko. Dożył niepodległej Polski i zmarł w 1933 roku, w wieku 90 lat. Dzięki dekretnowi Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, wszyscy żyjący uczestnicy powstania otrzymali emerytury i stopnie oficerskie. Chodzili w granatowych mundurach, a wszyscy wojskowi byli obowiązani oddawać im honory.

Organizatorem pomocy dla walczących był właściciel Leska hr. Edm. Krasicki. Źródła historyczne podają także, iż za pomoc powstaniu władze austriackie ukarały aresztem Józefa Niemirowicza z Zagórzca. Należy przypuszczać, że ks. Jamrugiewicz wspierał potrzebujących, którzy po powstaniu schronili się na terenie parafii zagórskiej. Podobnie postępowali zresztą inni księża — oczywiście robili to skrycie, gdyż w Galicji ogłoszony został stan wyjątkowy. Ksiądz Jamrugiewicz zmarł jeszcze w czasie trwania walk powstańczych, a nowym administratorem został ks. L. Jastrzębski.

Pierwszy okres pasterzowania ks. L. Jastrzębskiego przypadła na represje rządu austriackiego skierowane przeciwko mieszkańcom Galicji za ich pomoc powstaniu. Zarówno dwory, jak i plebanie służyły pomocą potrzebującym: rannym i chorym powstańcom z Królestwa, więzionym i ich rodzinom, a także tym, których dotknęły konfiskaty majątków. Należy zaznaczyć, że wielu galicyjskich księży zostało aresztowanych za pomoc powstańcom i aresztowanym. Trzeba było nie lada sprytu i szczęścia, by — ofiarnie służąc parafianom — nie narazić się władzom zaborczym.

Drugi okres administrowania parafią przez ks. Jastrzębskiego przypadł natomiast na przełomowe zmiany w polityce zaborcy austriackiego w stosunku do Polaków. Przyczyniła się do tego przegrana wojna Austrii z Włochami i Francją w 1866 roku. Cesarz Franciszek Józef zapowiedział szerokie reformy w postaci spolszczenia szkolnictwa wszystkich stopni i urzędów oraz autonomii dla wielu krajów ko-

rony, w tym dla Galicji. W roku 1869 odchodzi z parafii ks. proboszcz Jastrzębski, a jego następcą zostaje ks. Jan Biega.

J.T.

Modlitwa więźniów w Sanoku.

(1846)

Czyś opuścił nas już Boże,
Z polskich łez się rzeki zlały,
Ze krwi polskiej stanie morze,
Z polskiej męki czyścić cały.

My całujem miecz Twój krwawy,
Chcemy cierpieć drugie tyle,
Ale Boże bądź łaskawy,
Na Twój naród wspomnij mile.

Wszak ten naród życie dawał
Dla imienia Twego Panie,
I w obronie ludów stawał,
I czczył Twoje przykazanie.

Ale także je przekroczył,
Za to wiek już pokutuje,
Że z Twojej świętej drogi zбочzył,
Szczерze i mocno żałuje.

Jak okropne nasze blizny,
Tyś nas Panie na świat stworzył,
Tyś nam miłość dał ojczyzny,
A ojczyznę upokorzył.

Boże patrz na Twe ofiary,
Na te ziemie z Polakami.
My nie tracim jeszcze wiary,
Patrz i zmiłuj się nad nami.

Wszak my nie pragniemy cudów,
Tyle byś się dał przebłagać,
Nie dał mamieć Twego ludu,
I dał nam się w dobrym wzmagać.

Byś pozwolił nam walecznie
Ginać za ojczyznę świętą,
Wolnej Polsce potem wiecznie
Wielbić Dobroć niepojętą.

[Utwór ten, pochodzący z 1846 roku, z okresu rabacji, znajduje się w zbiorach rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie]

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego

Myśli wybrane

Cz. 2

Znaczenie i godność sprawowania Eucharystii

Sprawowanie Mszy Świętej — czytamy we wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego — jest ośrodkiem całego chrześcijańskiego życia, zarówno dla Kościoła powszechnego, jak też dla lokalnego i dla poszczególnych wiernych. We Mszy Świętej Bóg uświęca świat, oraz kult, który oddają Mu ludzie, wielbiąc Go przez Chrystusa, Syna Bożego, w Duchu Świętym. Do ludu Bożego skupionego na przeżywaniu liturgii w doskonały sposób odnosi się obietnica Chrystusa: „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem pośród nich”.

Celebracja Eucharystii jest czynnością Chrystusa i Kościoła — czyli ludu Bożego, w której każdy pełni swoją, odpowiadającą jego godności, funkcję.

Pozostałe czynności święte i wszystkie czyny chrześcijańskiego życia wiążą się ze sprawowaniem Eucharystii i do niej zmierzają.

Dlatego też sprawowanie Mszy Świętej winno zostać tak uporządkowane, aby zarówno szafarze, jak i wierni, uczestnicząc w niej zgodnie ze swoim miejscem we wspólnocie Kościoła, czerpali stąd coraz obfitsze łaski. Każdą celebrację przygotowuje się zatem tak, aby prowadziła do świadomego, czynnego i pełnego uczestnictwa wiernych. Dokonuje się tego przy zgodnym współdziałaniu wszystkich uczestników, oraz przy wykorzystaniu mszału i innych ksiąg liturgicznych — zarówno od strony obrzędowej, jak też spraw duszpasterskich i muzyki. Szczególne znaczenie ma jednak przygotowanie serc. Wszyscy udający się na sprawowanie Eucharystii powinni się do niej przygotować przez modlitwę, pojednanie z Bogiem i braćmi, rozważanie słowa Bożego.

Sprawowanie Eucharystii, podobnie jak cała liturgia, dokonuje się przez dostrzegalne znaki, które podtrzymują, umacniają i wyrażają wiarę. Elementy te winny być bardzo starannie dobrane i łączone.

Biskupi każdej diecezji, będący szafarzami Bożych misterii, opiekunami, i stróżami całego życia liturgicznego winni zabiegać, aby prezbiterzy, diakoni i świeccy zdobywali coraz pełniejsze zrozumienie głębokiego sensu obrzędów i tekstów liturgicznych.

Aby celebracja pełniej odpowiadała przepisom oraz duchowi świętej liturgii przewidziane są pewne akomodacje i przystosowania. Polegają one najczęściej na doborze obrzędów i tekstów — śpiewów, czytań, modlitw, gestów — tak, by były jak najlepiej dostosowane do potrzeb uczestników. Doboru tego może dokonywać celebrans, pamiętając jednak, że wszelkie takie modyfikacje muszą być zgodne z zapisami świętej liturgii.

J.K.

Jubileusz 10-lecia Akcji Katolickiej w naszej archidiecezji

19 listopada 2005 roku, w przeddzień swego patronalnego święta Chrystusa Króla, członkowie Akcji Katolickiej wraz ze swymi księżmi asystentami uczestniczyli w modlitewno-formacyjnym spotkaniu w Przemyślu. W tym roku Akcja Katolicka obchodzi jubileusz 10-lecia. Uroczystej Mszy Świętej w przemyskiej katedrze odprawionej z tej właśnie okazji przewodniczył Arcybiskup Józef Michalik. W homilii mówił on m.in.: „Chrystus powołuje i wybiera ludzi, aby poznali Boga i odkryli go jako Ojca. W Duchu Świętym wszyscy zostaliśmy ochrzczeni i wezwani do świadectwa i wierności Bogu, nawet za cenę prześladowań. Tak więc naszym obowiązkiem jest świadczyć, że jesteśmy z Bogiem od początku swego życia”. Zwracając się do kapłanów asystentów powiedział: „bez was i waszego zaangażowania nie ma Akcji Katolickiej. Chcąc skutecznie nasze działania duszpasterskie, pogłębić wiarę, trzeba zakładać grupy i stowarzyszenia, parafialne wspólnoty apostołskie. Zaangażowanie świeckich na rzecz Kościoła jest dziś pilnie potrzebne. Prawdziwy

Kościół — wspólnotę odnajdujemy w rytmie życia parafialnego, gdzie każdy może znaleźć dla siebie miejsce, we właściwej dla siebie wspólnocie, bo tylko w niej człowiek nie jest i nie czuje się sam. Akcja Katolicka jest tym mocniejsza, im głębiej pełni posługę miłości. Bez Akcji Katolickiej dynamika życia i rozwój apostołatu świeckich byłby niepełny w polskim Kościele. Kiedy wiara staje przed ciężką próbą, a sytuacje życiowe zmuszają nas do wyboru wierności lub odejścia od Boga, potrzeba pracy formacyjnej jawi się jako konieczna. Kościołowi w Polsce i świecie potrzeba żywych wspólnot. Potrzebujemy żywej, dynamicznej, imponującej i mocnej wiarą Akcji Katolickiej, bez której Kościół w Polsce nie może się obejść”. Akcja Katolicka ma stać się szkołą formacji, integralnego wychowania człowieka od strony kultury i apostołstwa. Podczas Mszy świętej Arcybiskup Józef Michalik wręczył dekret powołujący do istnienia 71 nowych Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej, która istnieje już w 235 parafiach archidiecezji przemyskiej. *Agnieszka Podkalicka*

Wśród świętych

3 lutego

Wspomnienie świętych biskupów — Oskara i Błażeja

Święty Oskar (ok. 801–865), patron Szwecji. Pochodził z Francji, wstąpił do zakonu benedyktynów w opactwie Korbei, gdzie od wczesnego dzieciństwa pobierał nauki. Później zaś został skierowany do klasztoru w Hoxter nad Wezerą jako nauczyciel. Niebawem wyruszył na czele grupy misjonarzy do Danii. Zakonników zaprosił tam księżę Herald Klark, pracy misyjnej sprzeciwili się jednak pozostający jeszcze przy kultach pogańskich wielmoże. Oskar wyjechał do Szwecji. Tam też, w miejscowości Birka, ufundował pierwszy na ziemiach skandynawskich kościół. Po powrocie do Niemiec został biskupem w nowo utworzonej diecezji w Hamburgu i wtedy — mianowany legatem papieskim na królestwo skandynawskie podjął bardzo

szeroką akcję misyjną. Otrzymał paliusz i władzę mianowania biskupów. Mając wsparcie papieża i cesarstwa, Oskar ewangelizował Europę Północną. Ochrzcił Eryka, króla Jutlandii. Gdy w 845 roku Duńczycy najechali Hamburg, cesarz przeniósł stolicę biskupstwa do Bremy. Od momentu, gdy Dania i Szwecja w pełni otworzyły granice dla misjonarzy, Oskar sam wielokrotnie podejmował podróże ewangelizacyjne i posyłał nowe grupy misjonarzy. Bezpośrednią opiekę nad archidiecezją powierzył swemu wikariuszowi, św. Rimbertyowi. Zmarł 3 lutego 865 roku, wycieńczony trudami pracy.

3 lutego wspominamy też **świętego Błażeja**, biskupa i męczennika, o którym wzmianka pojawiła się już w „Verbum”. Warto jednak nieco przybliżyć ciekawe zwyczaje związane z jego świętem. W dniu świętego Błażeja, uważanego za patrona od chorób gardła, zębów i krwotoków oraz opiekuna zwierząt domowych, święcono chleb, wino, wodę i owoce, głównie jabłka, używane potem w chorobach gar-

dła. Jabłka podawano też bydłu, gdy się czymś zadławiło. Od XVI wieku znany był też zwyczaj święcenia specjalnych świec, zwanych błażekami, które — ułożone w kształcie krzyża św. Andrzeja — kapłan przykładał do gardła i szyi. Chorzy wdychali potem dym tych świec, czasem też połykano ich cząstki, popijając święconą w tym dniu wodą lub winem. Błogosławiąc świecę w kościele kapłan odmawia modlitwę: „(...) Dając świadectwo wiary św. Błażej, chwalebny biskup, zdobył palmę męczeństwa. Ty, Panie, udzieliłeś mi łaski leczenia choroby gardła, prosimy Cię pobłogosław te świece, aby wszyscy wierzący przez wstawiennictwo św. Błażeja, zostali uwolnieni od chorób gardła i wszelkiego innego zła i aby zawsze mogli Ci dziękować (...)”.

Z dniem świętego Błażeja związane są też przysłowia: „Święty Błażej, gardła zagrzej”, „Święty Błażej po świecach łązi”, „Jak śnieg w świętego Błażeja, pogodna będzie Wielka Niedziela”, „Deszcz w świętego Błażeja, słaba wiosna nadzieja”.

T.K.

Krótkie refleksje po wizycie duszpasterskiej

2005/2006

Zakończyliśmy już tegoroczną wizytę duszpasterską. Z radością odwiedziliśmy wraz z księdzem Wikariuszem wszystkie rodziny naszej parafii, które sobie tego życzyły.

Należy podkreślić, że „chodzenie po kolędzie”, jak popularnie nazywana jest wizyta duszpasterska w zagórskiej parafii jest bardzo miłe. Rodziny przyjmują kapłana z wiarą i z dużą sympatią. „Kolęda” to okazja, aby się spotkać i wspólnie pomodlić, porozmawiać o sprawach rodziny i naszej wspólnoty parafialnej. Duszpasterze mają w ten sposób szansę, aby lepiej poznać problemy, którymi na co dzień żyją parafianie. Są radości, są i smutki.

Często powtarzają się kwestie związane z utratą pracy i kłopotami materialnymi. Duże bezrobocie, które dotyczy całego regionu, powoduje konieczność wyjazdów za granicę. Zjawisko to było także bardzo wyraziste podczas wizyt w domach naszej parafii. Za

granicą przebywa w tej chwili ponad 250 osób. Pomaga to rozwiązywać problemy materialne, ale niestety często wywołuje inne — małżeńskie i wychowawcze. Coś się zyskuje, ale coś się też traci. Jest to sprawa bardzo skomplikowana i nie ma tu łatwych i prostych rozwiązań. Zawsze jednak takie sytuacje wymagają bardzo głębokiego zastanowienia i wyważenia wszystkich aspektów takiego wyjazdu, zwłaszcza na dłuższy czas.

Wiele problemów małżeńskich, rodzinnych i wychowawczych, a często także materialnych, wiąże się z nadużywaniem alkoholu. W takich przypadkach pomoc jest najtrudniej, ponieważ człowiek uzależniony potrzebuje pomocy specjalisty — nie wystarczy już tylko dobra wola i nawet bardzo ofiarne wsparcie bliskich. Nie bójmy się więc i nie wstydzmy szukać specjalistycznej pomocy — u psychologa, lekarza, w grupie AA, która działa również w Zagórzcu.

Dokończenie na s. 12.

Problemem są również konflikty sąsiedzkie, które nie tylko psują atmosferę, ale wręcz niszczą zdrowie wszystkich, którzy są w nie uwikłani. Życie jest przecież tak ciężkie i krótkie, że rodzi się pytanie: czy warto je tracić na tak czasami błahe sprawy? Myślę, że wiara w Boga i dobra wola pomogą wyciszyć złe emocje.

Chciałbym, jako proboszcz, zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Gdy spotykamy się z parafianami w domach, bardzo wyraźnie widać, jak wiele osób nie uczestniczy systematycznie w niedzielnej Mszy Świętej. Jest to przedmiotem wielkiego z troskowania każdego duszpasterza. W Zagórze jest to naprawdę duży problem, z którym powinniśmy wspólnie spróbować się zmierzyć. Ojciec Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim poświęconych niedzieli nawoływał, aby stała się ona wyjątkowym dniem dla każdego wierzącego i każdej chrześcijańskiej rodziny, dniem, którego centralnym momentem będzie właśnie Msza Święta. Pamiętajmy zatem o tym obowiązku i starajmy się wskazywać na wartość niedzielnej Eucharystii w swojej rodzinie i w całym środowisku. Eucharystia ma łączyć człowieka z Bogiem, ale też zbliżać ludzi do siebie nawzajem — a dla rodziny jest to szczególnie ważne.

Wszystkim Parafianom dziękujemy wraz z Księdzem Wikariuszem za życzliwe przyjęcie i życzymy wszelkiego Bożego błogosławieństwa i opieki Matki Bożej Zagórskiej w Nowym 2006 Roku.

Szczęść Boże!

Ks. proboszcz Józef Kasiak

Aktualności parafialne

☞ 2 lutego — Święto Ofiarowania Pańskiego; Msze Święte: 7.30, 10.30, 17.00; na każdej Mszy poświęcenie gromnic, symbolizujących światło Chrystusa.

Dzień życia konsekrowanego; modlimy się za wszystkich powołanych do szczególnej służby Bogu w kapłaństwie i życiu zakonnym

☞ 11 lutego — Święto NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorych, Msza Święta o godz. 17.00; wspólnie modlimy się za chorych i cierpiących.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórze • tel. (13) 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

Podobnie, jak pół roku temu, pragniemy w tym miejscu przypomnieć te osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, którzy odeszli już od nas na zawsze do wieczności.

Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie...

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Patryk Dominik Sech, syn Andrzej i Izabeli z d. Izdebskiej
- Patryk Andrzej Gajewski, syn Mariusz i Moniki z d. Bogacz
- Wiktoria Magdalena Niemczyk, córka Marcina i Anny z d. Posłuszny
- Mateusz Jan Korab, syn Arkadiusza i Natalii z d. Sztaba
- Monika Balik, córka Jana i Ireny z d. Rusnak
- Mikołaj Karol Stach, syn Roberta i Magdaleny z d. Dziubak
- Samuel Karol Jania, syn Artura i Jusytny z d. Olszewskiej
- Dawid Fic, syn Roberta i Bożeny z d. Klecha
- Martyna Anna Toczek, córka Pawła i Iwony z d. Latusek
- Michał Emilian Trzciniński, syn Kamila i Kingi z d. Batruch
- Jakub Jan Kania, syn Przemysława i Agnieszki z d. Sech
- Kamila Maria Bober, córka Wojciecha i Alicji z d. Węgierskiej



Jeśli cokolwiek warto na świecie czynić to tylko jedno — miłować.

Jan Paweł II

Zawarli Sakrament Małżeństwa

- Andrzej Adam Sech i Izabela Zofia Izdebska
- Sławomir Jan Burczyk i Irena Anna Matusz
- Damian Piotr Siwarski i Edyta Weronika Kozar
- Wojciech Świętek i Iwona Beata Czubek
- Grzegorz Maciej Pieńczakowski i Agnieszka Józefina Kawanka
- Jan Bogusław Kuczałek i Aleksandra Katarzyna Orłowska
- Mariusz Radwański i Kamila Marta Szerszeń
- Dariusz Stanisław Ogarek i Lucyna Ewa Wolańska
- Marcin Michał Winiarz i Sabina Alicja Wyborna
- Bogusław Ryszard Huta i Joanna Micheńko
- Dominik Zbigniew Bańczak i Renata Mariola Majewska



Pamięć o zmarłych dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci

Odeszli w Panu

- ▶ Stanisław Brukwicki, ur. 1924
- ▶ Stefania Sekałowa, ur. 1912
- ▶ Roman Geisler, ur. 1926
- ▶ Zofia Chimiak, ur. 1909
- ▶ Stanisław Szczepanik, ur. 1921
- ▶ Julian Mach
- ▶ Stefan Czaban, ur. 1930
- ▶ Antoni Śnieżek, ur. 1947
- ▶ Danuta Górniak, ur. 1958
- ▶ Izabela Olszewska, ur. 1929
- ▶ Barbara Mądra, ur. 1957